

*Sygn. akt VIA Ca 1356/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 11 września 2015 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)*

*Sędzia SA – Agata Wolkenberg*

*Sędzia SO (del.) – Mariusz Łodko*

*Protokolant: – sekr. sąd. Beata Pelikańska*

*po rozpoznaniu w dniu 11 września 2015 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa M. L., (...) sp. z o.o. w W., (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S. A. w W.)*

*przeciwko T. L. (1), (...) sp. z o. o. w W.*

*o ochronę dóbr osobistych*

*na skutek apelacji powodów*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 30 maja 2014 r.*

*sygn. akt III C 1443/13*

**I. zmienia zaskarżony wyrok:**

1) **w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że:**

a) **nakazuje T. L. (1) złożenie oświadczenia następującej treści:**

**„Przeprosiny. W materiale prasowym pt. (...), opublikowanym 14 lutego 2013 r. na stronie internetowej (...), stwierdziłem, iż za tygodnikiem (...); stoi cinkciarski kapitał. Oświadczam, że było to bezprawne i nieuzasadnione sformułowanie. Przepraszam za nie Pana M. L. - Prezesa Zarządu i głównego akcjonariusza (...) S.A., (...) sp. z o.o. – wydawcę tygodnika (...); oraz (...) S.A., która założyła i kieruje holdingiem medialnym, w ramach którego wydawany jest tygodnik (...); T. L. (1)”;**

b) **nakazuje (...) sp. z o.o. w W. złożenie oświadczenia następującej treści:**

**„Przeprosiny. W materiale prasowym pt. (...), opublikowanym 14 lutego 2013 r. na stronie internetowej (...);, której jesteśmy wydawcą, T. L. (1) stwierdził, iż za tygodnikiem (...); stoi cinkciarski kapitał. Oświadczamy, że było to bezprawne i nieuzasadnione sformułowanie. Przepraszamy za nie Pana M. L. - Prezesa Zarządu i głównego akcjonariusza (...) S.A., (...) sp. z**

*o.o. – wydawcą tygodnika (...); oraz (...) S.A., która założyła i kieruje holdingiem medialnym, w ramach którego wydawany jest tygodnik (...); (...) sp. z o.o. – wydawca portalu (...).”;*

*c) nakazuje T. L. (1) opublikowanie oświadczenia wskazanego w ppkt a) oraz (...) sp. z o.o. opublikowanie oświadczenia wskazanego w ppkt b):*

*-na portalu internetowym (...);*

*-nieprzerwanie przez 3 dni;*

*-w wytłuszczonej ramce;*

*-tekstem oddzielonym od ramki widocznym marginesem z wszystkich stron, na jednorodnym białym tle, sporządzonym czarną czcionką kroju Arial o rozmiarze 12 pkt, przy czym słowo „Przeprosiny” zamieszczone wytłuszczoną czcionką (bold) kroju Arial o rozmiarze 16 pkt, umieszczone w odrębnym wersie od reszty oświadczenia, wyjustowane do środka;*

*-z zastosowaniem widocznego odstępu pomiędzy wierszami;*

*-bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia, względnie zaznaczających dystans do jego treści lub formy;*

*d) nakazuje T. L. (1) i (...) sp. z o.o. w W. publikowanie bezpośrednio przy materiale prasowym pt. (...) oświadczeń o treści określonej w ppkt a) i ppkt b) przez cały okres publikowania materiału prasowego pt. (...), czcionką równorzędną do czcionki tego materiału prasowego;*

*2) w punkcie drugim w całości w ten sposób, że koszty postępowania wzajemnie znosi;*

*II. oddala apelację w pozostałym zakresie;*

*III. koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami wzajemnie znosi.*

Sygn. akt VI ACa 1356/14

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w tej sprawie M. L., (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wnosili o ochronę dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności osobistej naruszonych na skutek publikacji T. L. (1) (...), zamieszczonej w jego blogu prowadzonym w portalu informacyjnym (...). Pozwanymi w tej sprawie byli T. L. (1) oraz (...) sp. z o.o. – administrator portalu (...). Powodowie domagali się ochrony niemajątkowej – zobowiązania pozwanych do złożenia i opublikowania przeprosin (o treści i formie wskazanej w pozwie) na stronie internetowej (...) oraz w tygodnikach (...), (...), (...), (...), a ponadto nakazania pozwanym usunięcia z zasobów internetowych portalu (...) materiału prasowego pt. (...), ewentualnie nakazania pozwanym publikowania bezpośrednio przy tym materiale prasowym oświadczeń wskazanych w treści pozwu przez cały okres publikowania tego materiału prasowego. Ponadto powodowie domagali się ochrony majątkowej - zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz Stowarzyszenia (...) kwot po 19.000 zł tytułem świadczenia na cel społeczny.

Pozwani nie uznali powództwa i wnosili o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 30 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniesione powództwo.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia sądu pierwszej instancji.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. jest wydawcą tygodnika (...). Jest zarazem tzw. spółką celową (stworzoną w celu wydawania w/w tygodnika), w której 61 % kapitału zakładowego zostało objęte przez (...)

Spółkę Akcyjną z siedzibą w W.. Prezesem Zarządu, założycielem i głównym akcjonariuszem tej ostatniej spółki jest M. L.. Natomiast wydawcą (...) jest (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G., której głównym udziałowcem jest (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. – przekształcona ze Spółki (...) sp. o.o. T. L. (1) jest dziennikarzem różnych mediów, publikuje również na portalu internetowym (...). (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. jest wydawcą portalu internetowego (...).

W dniu 14 lutego 2013 r. na portalu internetowym (...) ukazał się artykuł (...), autorstwa T. L. (1). W publikacji tej autor przeprowadził porównanie dwóch nowych konserwatywnych tygodników opinii, konsekwentnie przyjmując metodę porównywania konkretnych cech najpierw tygodnika (...) a następnie tygodnika (...). Artykuł utrzymany jest w konwencji satyry. Drugi akapit artykułu ma następującą treść: „Nie okazała się też decydująca kwestia kapitału stojącego za tygodnikami niepokornych. Z jednej strony kapitał (...), z drugiej cinkciarski, trudny wybór, jedźmy dalej”. Z kolei w siódmym akapicie: „Z jednej strony mamy więc (...), "(...)"(to ukłon redakcji w stronę redaktorów Z. i J.), pismo które "tworzą dziennikarze, którzy nie raz dawali dowód, że są w stanie zapłacić każdą cenę, by pisać tylko prawdę i całą prawdę"(nie raz, dokładnie dwa razy). Z drugiej niepokorni z tygodnika L. (choć czas pokaże, że bardziej L.). Ja tego rozstrzygnąć nie jestem w stanie. Tu ostre pióra, tu orle, no nie wiem, wcięż nie wiem”.

Po publikacji artykuł T. L. (1) był komentowany w mediach m.in. w publikacji na stronie (...) w materiale prasowym „(...) – z portalu (...) z 16.2.2013 r. oraz (...) „T. L. (1) pisze walentynkę do dziennikarzy niepokornych” – z portalu (...) z 16.2.2013 r. Jak ustalił sąd okręgowy, powód M. L. na spotkaniach biznesowych musiał wyjaśniać przyczyny użycia w publikacji autorstwa T. L. (1) słów dotyczących pochodzenia kapitału reprezentowanych przez niego spółek.

Mając powyższe ustalenia na uwadze sąd okręgowy uznał wniesione w tej sprawie powództwo za niezasadne. Wskazał, że publikacja T. L. nie naruszyła godności M. L. oraz dobrego imienia wszystkich powodów. Ponadto w świetle zasad współżycia społecznego brak jest podstaw do przypisania pozwanym bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Wprawdzie określenie „cinkciarski kapitał” należy uznać za pejoratywne, jednakże – jak wskazał sąd okręgowy – strona powodowa nie zaprzeczyła, że „był prowadzony w powodowej Spółce audyt, w czasie którego wskazano, że niektóre pozycje mogły być zaksięgowane w inny sposób. Powód M. L. nie przeczył również okoliczności nałożenia kary w toku postępowania administracyjnego na Spółkę”. W ocenie sądu okręgowego okoliczności te uzasadniają posłużenie się przez pozwanego określeniem „(...)”. Ponadto w wypowiedzi pozwanego brak jest odniesienia do którejkolwiek z powodów. Jak wskazał sąd okręgowy, wypowiedź ta ma charakter niesprecyzowany i może dotyczyć każdego podmiotu, który w jakikolwiek sposób przyczynia się do finansowania omawianego tygodnika, w tym kupuje gazetę. Z tych względów wypowiedzi pozwanego nie można przypisać skutku w postaci naruszenia dóbr osobistych powodów. Ponadto, w ocenie sądu okręgowego, publikacja pozwanego ma charakter polemiczny w stosunku do artykułów publikowanych w tygodnikach (...) i (...) i nie przekracza „ona ramy wzajemnego dyskursu, w którym, w świetle zasad współżycia społecznego dopuszczalne jest użycie zwrotów mających charakter negatywny”. W ocenie sądu okręgowego posłużenie się oceną „cinkciarski kapitał” nie jest rażące i nie stanowi ekscesu „w zakresie formy wyrażenia”. W tym zakresie sąd okręgowy odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

Z tych względów sąd okręgowy oddalił wniesione w tej sprawie powództwo.

Apelacje od wydanego w tej sprawie wyroku złożyli wszyscy powodowie, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

W apelacji zawarte zostały następujące zarzuty:

1) naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą - sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego - ocenę dowodów, skutkującą błędem w ustaleniach faktycznych, polegającym na przyjęciu, że:

- wypowiedź (...) odnosi się do osób, które w jakikolwiek sposób przyczyniają się do finansowania tygodnika (np. kupując gazetę)

- nie doszło do negatywnego odbioru powodów przez przeciętnego odbiorcę, wskutek publikacji wypowiedzi „cinkciarski kapitał”

2) naruszenie art. 24 § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że do naruszenia dobrego imienia wskutek publikacji wypowiedzi dochodzi wtedy, gdy wypowiedź ta wywoła negatywne reakcje odbiorców, osoba skrzytkowana poniesie ujemne konsekwencje;

3) naruszenie art. 10 EKPCz, art. 41 w zw. z art. 1 w zw. z art. 12 ust. 1 Prawa Prasowego, poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że wypowiedź „cinkciarski kapitał” nie jest bezprawna, w świetle obowiązującej zasady swobody wypowiedzi;

4) naruszenie art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że brak reakcji na wcześniejsze naruszenie dóbr osobistych powoda M. L. wpływa na możliwość dochodzenia przez niego ochrony tych dóbr przed naruszeniem ze strony pozwanych.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest zasadna. Trafnie skarżący zarzuca sądowi pierwszej instancji błędne ustalenie, że nie doszło w tej sprawie do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci dobrego imienia (renomy).

Ochrona dóbr osobistych, jak powszechnie jest to przyjmowane, opiera się na koncepcji obiektywnej. Koncepcja obiektywna ujmuje dobra osobiste człowieka jako wartości niemajątkowe wiążące się z osobowością człowieka, które są uznane powszechnie w społeczeństwie, wartości obejmujące fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję społeczną, stanowiące przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej. Naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe. Dokonując więc oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. W konsekwencji w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się pogląd, zgodnie z którym ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (tak m.in. wyrok SN z 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, wyrok SN z 16.01.1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251).

Określenie „cinkciarski kapitał” trafnie uznane zostało przez sąd pierwszej instancji za określenie pejoratywne. Słownikowa definicja słowa „cinkciarz” wskazuje, że jest to potoczne określenie osoby nielegalnie handlującej walutą. Konotacje tego pojęcia odnoszą się do takich znaczeń, jak: „nieuczciwy, oszukańczy”. W odniesieniu do pojęcia „kapitał” oznacza to kapitał uzyskany w sposób nieuczciwy, czy oszukańczy, bądź też kapitał zgromadzony w niejasny sposób, pochodzący z nieustalonych (nielegalnych) źródeł. Z tekstu pozwanego T. L. (1) wynika, że taki kapitał stanowi źródło finansowania czasopisma (...). Co więcej, jak wynika z ustaleń poczynionych przez sąd okręgowy w tej sprawie, w taki właśnie sposób określenie „cinkciarski kapitał” odebrane zostało przez opinię publiczną. W tym zakresie trafnie sąd okręgowy przywołuje m.in. publikacje na stronie (...), gdzie wskazano - „(...)”. Nie można natomiast podzielić dalszych wywodów sądu okręgowego, zgodnie z którym określenie „cinkciarski kapitał” nie odnosi się wprost do podmiotów będących powodami w tej sprawie, może bowiem dotyczyć każdego podmiotu kupującego to czasopismo i tym samym przyczyniającego się do jego finansowania. Wniosek taki pozostaje w oczywistej sprzeczności zarówno z treścią, jak i kontekstem artykułu T. L.. W artykule pozwany T. L. wskazuje na elementy charakteryzujące dwa nowe czasopisma prawnicze – (...) i (...). Odnosząc się do źródeł ich finansowania wskazuje, że w przypadku czasopisma (...) jest to „kapitał wyskokowy”. W tym zakresie nawiązuje więc do okoliczności, że wydawcą czasopisma (...) jest spółka powiązana ze (...), zaś samo czasopismo finansowane jest ze środków pochodzących od (...). Odnosząc się natomiast do źródeł finansowania czasopisma (...) autor publikacji wskazuje, że jest to (...). Tym samym określenie to

wprost odnosi się podmiotów finansujących i wydających to czasopismo. Jak wynika z trafnych ustaleń sądu pierwszej instancji, powodowa spółka (...) jest wydawcą czasopisma (...). Jest zarazem tzw. spółką celową, w której 61 % kapitału zakładowego zostało objęte przez (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. (obecnie: (...) S.A. w W.). Prezesem Zarządu, założycielem i głównym akcjonariuszem tej ostatniej spółki jest M. L.. Wskazać dodatkowo należy, że powodowie zostali wprost przywołani w tekście pozwanego T. L.. W siódmym akapicie tekstu: (...) zawarte zostały stwierdzenia: „(...)”.

Jak wskazuje się w orzecznictwie, naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu innej osoby o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej albo narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu, stanowiska lub rodzaju działalności. Z kolei godność osobista konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości jednostki i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi, zaś jej naruszenie określane jest powszechnie jako zniewaga (zob. m.in. uchwała 7 s. SN z 28.05.1971 r., III PZP 33/70, OSNC 1971, z. 11, poz. 188; wyrok SN z 29.10.1971 r., II CR 455/71, OSNC 1972, z. 4, poz. 77; wyrok SN z 10.09.1999 r., III CKN 939/98, OSNC 2000, z. 3, poz. 56; wyrok SN z 9.10.2002 r., IV CKN 1402/00, zb. orz. LEX nr 78364).

W odniesieniu do osób prawnych, w stosunku do których przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio (art. 43 k.c.), pod pojęciem dobrego imienia należy raczej rozumieć dobrą sławę, renomę, jaką cieszy się dany podmiot w relacjach wynikających z prowadzonej działalności, w szczególności relacjach handlowych. Generalnie w odniesieniu do ochrony dóbr osobistych osób prawnych, zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, przyjmuje się, że w tym przypadku przedmiotem ochrony są wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działań (tak m.in. J. Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1975, s. 28; wyrok SN z 14.11.1986 r., II CR 295/86, OSNC 1988, z. 2-3, poz. 40).

W świetle powyższego należy stwierdzić, że zarzut dotyczący „cinkciarskiego”, a więc „oszukańczego, pochodzące z niepewnego, czy też nielegalnego źródła” kapitału powodowych spółek stanowi naruszenie wskazanych powyżej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia M. L., jako prezesa spółki (...) S.A. i osoby powszechnie kojarzonej z tą spółką, oraz renomy (dobrej sławy) spółek (...) oraz (...) S.A. w W.. Trafnie przy tym skarżący w apelacji wskazuje, że w świetle obiektywnej koncepcji ochrony dóbr osobistych, która w odniesieniu do ochrony niemajątkowej stanowi formę ochrony przedmiotowej (a więc niezależnej od zawinięcia naruszydiciela) oraz formę ochrony formalnej (a więc niezależnej od skutków i następstw dokonanego naruszenia), dla ustalenia samego faktu naruszenia nie ma znaczenia ustalenie, czy dane naruszenie skutkowało powstaniem jakiegokolwiek szkody. Trafnie również skarżący zarzuca, że stwierdzony przez sąd okręgowy fakt, iż powód M. L. nie reagował na wcześniejsze określenia „cinkciarz”, używane w stosunku do jego osoby przez pozwanego T. L., nie wyłącza możliwości dochodzenia przez powodów ochrony ich praw podmiotowych osobistych naruszonych artykułem pozwanego. W tym zakresie zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 24 k.c. jest zasadny.

Słusznie sąd okręgowy, odwołując się do monografii M. S., podnosi, że warunkiem udzielenia ochrony w przypadku naruszenia dóbr osobistych jest stwierdzenie bezprawności tego naruszenia. Bezprawność zachowania oznacza ujemną ocenę tego zachowania opartą na jego sprzeczności z szeroko pojętym porządkiem prawnym, a więc na sprzeczności z obowiązującymi przepisami ustawy bądź regułami wynikającymi z zasad współżycia społecznego. Bezprawność stanowi kwalifikację przedmiotową czynu, ujemne zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe, abstrahując przy tym od elementu zawinięcia. Przy ustaleniu bezprawności rozważeniu podlega stosunek, w jakim pozostaje dane zachowanie względem obowiązujących reguł postępowania.

Zawarte w artykule pozwanego stwierdzenie „cinkciarski kapitał” stanowi wypowiedź o charakterze mieszanym – z jednej strony zawiera negatywną ocenę kapitału finansującego czasopismo (...), z drugiej zaś wskazuje na sposób jego pochodzenia, czy też pozyskania przez podmioty nim dysponujące. W orzecznictwie zarówno Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, jak i polskiego Sądu Najwyższego wskazuje się, że wypowiedzi ocenne (sądy wartościujące) nie podlegają kwalifikacji w kategoriach prawdy i fałszu, a tym samym nie mogą być przedmiotem dowodu prawdy. Jednakże jakkolwiek opinie nie mogą być przedmiotem weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu, weryfikacji takiej mogą podlegać okoliczności faktyczne stanowiące podstawę formułowania określonego sądu

ocennego. Przy braku dostatecznej podstawy faktycznej wypowiedzenia ocennego, może dojść do nadużycia wolności słowa (zob. spośród wielu: orzeczenie ETPC z 12 lipca 2001 r. w sprawie F. przeciwko Słowacji i orzeczenie ETPC z 26 kwietnia 1995 r. w sprawie P. i O. przeciwko Austrii).

W treści artykułu (...) brak jest przytoczenia jakichkolwiek faktów, które stanowiłyby podstawę i tym samym tłumaczyły ocenę autora analizowanego w tej sprawie artykułu co do „cinkciarskiego” kapitału powodowych spółek. Autor w żaden sposób nie tłumaczy w samym tekście, nie wynika to również z kontekstu całego tekstu, z jakich przyczyn takie określenie dotyczące kapitału finansującego czasopismo (...) zostało w tekście użyte. O ile w odniesieniu do określenia (...), użytego w stosunku do kapitału finansującego czasopismo (...), chodzi o stosunkowo czytelną dla odbiorcy grę słów – żart, czy aluzję do faktu, że czasopismo (...) finansowane jest z kapitału pochodzącego od podmiotów związanych ze (...), o tyle ewentualna aluzja, czy sugestia związana z określeniem „cinkciarski” w stosunku do kapitału finansującego czasopismo (...) nie została w żaden sposób w samym tekście wskazana, czy choćby przybliżona. Również w toku procesu przed sądem pierwszej instancji żadne istotne ustalenia w tym zakresie nie zostały poczynione. Co więcej, przesłuchiwany przed sądem w charakterze strony pozwanej T. M. – prezes pozwanej spółki, wprost przyznał, że nie wie dlaczego T. L. (1) posłużył się w swoim artykule takim określeniem. Również T. L. (1) w toku postępowania sądowego żadnego wyjaśnienia w tym zakresie nie udzielił. Nie przekonuje przy tym stanowisko strony pozwanej zawarte w odpowiedzi na pozew, zgodnie z którym użyte w stosunku do kapitału finansującego czasopismo (...) określenie „cinkciarski” może wynikać z faktu, że Związek (...) stwierdził w okresie od stycznia do listopada 2010 r. zawyżenie danych o sprzedaży tygodnika (...) o około 10 %, a także z faktu nałożenia przez Komisję Nadzoru Finansowego w 2010 r. kary pieniężnej za podanie nierzetelnych informacji o kondycji finansowej tygodnika (...) po jego zakupie przez spółkę (...). Przede wszystkim wskazać należy, że powyższe okoliczności w żaden sposób nie wynikają z tekstu pozwanego T. L., w którego treści w żadnym kontekście nie pojawiają się informacje o powyższych zdarzeniach. W efekcie przeciętny odbiorca tekstu nie ma żadnych podstaw, aby łączyć epitet „cinkciarski” z którymkolwiek ze wskazanych zdarzeń z roku 2010, zwłaszcza jeśli zważyć na istotny wpływ czasu pomiędzy tymi zdarzeniami a publikacją artykułu T. L. (blisko 3 lata), a także faktem, że zdarzenie te nie były na tyle znane ogółowi, bądź głośne medialnie, aby skojarzenie w tym zakresie powstawało niejako automatycznie, bez potrzeby wyjaśnienia całego kontekstu. Z tych względów uznać należy, że epitet „cinkciarski” w przedmiotowym tekście pełni wyłącznie funkcję inwektywy, czy też zaczepki słownej, nie jest zaś formą uzasadnionej okolicznościami krytyki działalności gospodarczej i finansowej powodów finansujących czasopismo (...). Strona pozwana w odpowiedzi na pozew podnosiła dodatkowo, że pozwany T. L. (1) był wielokrotnie przedmiotem ostrych ataków ze strony prasy zaliczanej do nurtu prasy prawicowej, do której zaliczyć należy również czasopismo (...). Tym samym jego felieton stanowi jedynie formę odpowiedzi na te ataki. O ile sama przesłanka wniosku pozwanych może być w tym zakresie uznana za prawdziwą, o tyle nie można podzielić rezultatu końcowego przeprowadzonego w tym zakresie wnioskowania. Polemiczny charakter artykułu T. L. w stosunku do obu czasopism jest dość oczywisty. Co więcej, autor artykułu w sposób satyryczny, a nawet złośliwy, odnosi się do poszczególnych autorów czasopism (...) i (...). W tym zakresie mamy do czynienia z polemiką prawnie dopuszczalną. Powyższe nie uzasadnia jednak stawiania zarzutu, nie popartego żadnymi okolicznościami faktycznymi, które wynikałyby lub zostały wskazane w treści samego artykułu, w stosunku do zasad finansowania czasopisma (...), określania źródeł tego finansowania mianem (...). Zarzutu takiego, nie mogą – wbrew wywodowi strony pozwanej – uzasadniać różnice ideowe i polityczne pomiędzy pozwanym T. L. a czasopismami (...) i (...).

W efekcie w ocenie sądu apelacyjnego w toku postępowania nie zostały ujawnione żadne istotne okoliczności, które uzasadniałyby użycie przez pozwanego epitetu „cinkciarski”, a tym samym wyłączały bezprawność tego zachowania. Tym samym uznać należy, że w tym zakresie doszło do nadużycia wolności słowa i w konsekwencji bezprawnego naruszenia dóbr osobistych pozwanych.

W świetle art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, portal informacyjno – publicystyczny (...) stanowi prasę zarówno w znaczeniu funkcjonalnym (instytucjonalnym), jak i przedmiotowym. Na portalu tym publikowane są bowiem w sposób periodyczny materiały informacyjne i publicystyczne, niestanowiące zamkniętej, jednorodnej całości, zaś sam portal ma stały tytuł (nazwę) oraz w sposób regularny zamieszcza kolejne materiały prasowe. Portal (...) został zresztą zarejestrowany w rejestrze dzienników i czasopism jako dziennik wydawany w

formie elektronicznej w Internecie. Jako jego wydawca wskazana została w rejestrze pozwana w tej sprawie spółka (...) (kopia wyciągu z rejestru: k. 66-67 akt sprawy).

Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 4 Prawa prasowego, materiałem prasowym jest każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa. Pojęcie materiału prasowego jest pojęciem szerokim obejmującym wszelkie materiały zamieszczone w prasie, niezależnie od tego, czy są to materiały zewnętrzne, czy własne tytułu prasowego i czy wydawca, bądź redaktor naczelny ma jakikolwiek wpływ na ich treść. Tak więc pojęciem materiału prasowego objęte są również publikowane w prasie ogłoszenia i reklamy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2004 r., V CK 675/03, OSNC 2005, z. 7, poz. 135). W efekcie opublikowany na łamach portalu internetowego artykuł T. L. (1)(...)” stanowi w rozumieniu ustawy Prawo prasowe materiał prasowy. Dla takiej kwalifikacji prawnej tego materiału nie ma znaczenia fakt opublikowania go w wydzielonej części portalu, w ramach prowadzonego przez T. L. (1) blogu. Okoliczność ta może mieć natomiast znaczenie dla ewentualnego wyłączenia odpowiedzialności wydawcy i administratora portalu w świetle art. 14 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (o czym niżej).

Zgodnie z art. 38 ust. 1 Prawa prasowego, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

W rozpoznawanej sprawie odpowiedzialność niemajątkowa T. L. (1), jako autora materiału prasowego zamieszczonego na portalu internetowym (...) oraz pozwanej spółki (...), jako wydawcy i administratora portalu internetowego (...), oparta jest na art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 38 prawa prasowego. Jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym art. 38 Prawa prasowego, autor publikacji ponosi odpowiedzialność za napisanie i skierowanie do publikacji artykułu naruszającego cudze dobra osobiste. Z kolei odpowiedzialność wydawcy wynika z jego pozycji w procesie publikacji materiałów prasowych. Wydawca bowiem ma faktyczny, twórczy wpływ na charakter czasopisma, powołuje i odwołuje redaktora naczelnego, który odpowiada m.in. za treść materiałów prasowych i za sprawy redakcyjne. Wydawca zatem, poza wyłączeniami ustawowymi, ponosi odpowiedzialność za to, że w wydawanej przez niego gazecie ukazał się materiał naruszający dobra osobiste (zob. zamiast wielu: uchwała Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2005 r., III CZP 13/05, OSNC 2006, z. 3, poz. 46).

Pozwana spółka (...) kwestionowała w tej sprawie swoją odpowiedzialność prawną powołując się na wyłączenie odpowiedzialności przewidziane w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, w szczególności wskazując, że nie miała ona żadnego wpływu, jako wydawca i administrator portalu „(...)”, na treść publikacji pozwanego T. L. (1). T. L. (1) nie jest bowiem dziennikarzem „(...)”. W ramach portalu pozwanej spółki prowadzi własnego bloga jako osoba prywatna, sam decyduje i tym samym odpowiada za treści zamieszczone na tym blogu. Rola spółki (...) ogranicza się w tym zakresie do udostępnienia miejsca na serwerze, zaś blogi prowadzone przez poszczególne osoby są wyraźnie wydzielone od tekstów i materiałów dziennikarskich zamieszczanych w serwisie internetowym „(...)”. Pozwana spółka (...) jest w tym wypadku jedynie „service providerem” (hostem), który tylko przechowuje dane dostarczone przez poszczególnych blogerów (content providerów). Tym samym jej odpowiedzialność za przechowywane dane, w tym tekst T. L. (1), podlega wyłączeniu na mocy art. 14 ust. 1 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Przedstawionej argumentacji nie można podzielić.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 u.s.u.d.e., nie ponosi odpowiedzialności za przechowywane dane ten, kto udostępniając zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez usługobiorcę nie wie o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych danych. Jak wskazywała pozwana spółka, przesłanki wyłączające jej odpowiedzialność prawną, jako host-providera, zostały w tej sprawie spełnione. Spółka nie wiedziała o bezprawnym charakterze danych zawartych w publikacji T. L. (spółka nie zna treści wpisów w blogach prowadzonych na jej serwerze), ani też nie otrzymała

urzędowego zawiadomienia lub wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze zawartych w tej publikacji danych.

Przewidziana w art. 14 ust. 1 ś.u.d.e. konstrukcja wyłączenia odpowiedzialności za usługi hostingu, podobnie jak inne regulacje zawarte w ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną, stanowi transpozycję do prawa polskiego dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym). Zasada nadrzędności oraz efektywności (skuteczności) prawa unijnego wymaga wykładni przepisów prawa krajowego zgodnej z prawem unijnym.

Wyłączenie odpowiedzialności host-providera reguluje art. 14 dyrektywy 2000/31 WE. Przepis ten zawarty został w sekcji 4: „Odpowiedzialność usługodawców będących pośrednikami” i w ustępie pierwszym stanowi, że Państwa Członkowskie zapewniają, żeby w przypadku świadczenia usługi społeczeństwa informacyjnego polegającej na przechowywaniu informacji przekazanych przez usługobiorcę, usługodawca nie był odpowiedzialny za informacje przechowywane na żądanie usługobiorcy, pod warunkiem że:

a) usługodawca nie ma wiarygodnych wiadomości o bezprawnym charakterze działalności lub informacji, a w odniesieniu do roszczeń odszkodowawczych, nie wie o stanie faktycznym lub okolicznościach, które w sposób oczywisty świadczą o tej bezprawności; lub

b) usługodawca podejmuje niezwłocznie odpowiednie działania w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do informacji, gdy uzyska takie wiadomości lub zostanie o nich powiadomiony.

Wykładnia tego przepisu była kilkakrotnie przedmiotem rozważań Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku wydanym w dniu 23 marca 2010 r. w sprawach połączonych od C -236/08 do C – 238/08 (...) Trybunał Sprawiedliwości wskazał, odwołując się w szczególności do tytułu sekcji 4 dyrektywy, w której zawarty jest m.in. art. 14 – „Odpowiedzialność usługodawców będących pośrednikami”, że przewidziane w dyrektywie wyłączenie odpowiedzialności dotyczy jedynie tych usługodawców, w tym host-providersów, którzy są pośrednikami. Tak więc, aby dana czynności przechowywania danych objęta była wyłączeniem przewidzianym w art. 14 dyrektywy 2000/31 WE, konieczne jest, by działanie danego usługodawcy ograniczało się do roli „usługodawcy będącego pośrednikiem” w zamierzonym przez prawodawcę unijnego znaczeniu tego terminu w ramach sekcji 4 tej dyrektywy. W tym zakresie Trybunał dodatkowo odwołał się do motywu 42 dyrektywy 2000/31, zgodnie z którym ustanowione w dyrektywie wyłączenia odpowiedzialności „obejmują jedynie przypadki, w których działalność podmiotu świadczącego usługi społeczeństwa informacyjnego jest ograniczona do technicznego procesu obsługi i udzielania dostępu do sieci komunikacyjnej, w której informacje udostępniane przez osoby trzecie są przekazywane lub przechowywane czasowo, w celu poprawienia skuteczności przekazu; działanie takie przybiera charakter czysto techniczny, automatyczny i bierny, który zakłada, że podmiot świadczący usługi społeczeństwa informacyjnego nie posiada wiedzy o informacjach przekazywanych lub przechowywanych ani kontroli nad nimi”. W efekcie Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że zakres wyłączenia odpowiedzialności na gruncie art. 14 dyrektywy obejmuje wyłącznie wypadki, w których działalność podmiotu świadczącego usługi społeczeństwa informacyjnego przybiera charakter „czysto techniczny, automatyczny i bierny”, który zakłada, że wspomniany podmiot „nie posiada wiedzy o [...] przekazywanych lub przechowywanych [informacjach]”. Tak więc w celu ustalenia, czy odpowiedzialność danego podmiotu świadczącego usługę odsyłania mogłaby zostać ograniczona na podstawie art. 14 dyrektywy 2000/31WE, należy zbadać, czy działanie tego podmiotu ma charakter „czysto techniczny, automatyczny i bierny” i czy nie posiada on wiedzy o przechowywanych informacjach ani nie ma nad nimi kontroli. Stanowisko to Trybunał Sprawiedliwości podtrzymał w kolejnym wyroku wydanym w dniu 12 lipca 2011 r. w sprawie C – 324/09, (...) W orzeczeniu tym Trybunał ponownie wskazał, że zakres wyłączenia przewidzianego w art. 14 dyrektywy obejmuje jedynie usługodawców będących pośrednikami, których działanie ma charakter „czysto techniczny, automatyczny i bierny”, nie obejmuje zaś usługodawców, który „zamiast ograniczyć się do neutralnego świadczenia usługi w drodze czysto technicznego i automatycznego przetwarzania danych dostarczonych przez klientów, odgrywają czynną rolę, która może pozwolić im na powzięcie wiedzy o tych danych lub na sprawowanie nad nimi kontroli”. Rozpoznając to zagadnienie w stosunku do podmiotu organizującego



aukcje i sprzedaż internetową ( spółka (...)) Trybunał wskazał, że usługodawca, który udziela wsparcia polegającego w szczególności na optymalizacji prezentacji przechowywanych informacji i ich promocji (w tym wypadku chodziło o prezentację i promocję ofert sprzedaży), nie zachowuje neutralnej pozycji pośrednika między dostawcami przechowywanych treści a ich odbiorcami, lecz odgrywa czynną rolę, która może pozwolić mu na powzięcie wiedzy o przechowywanych i prezentowanych danych lub na sprawowanie nad nimi kontroli. Analogiczne stanowisko Trybunał Sprawiedliwości zajął również w wyroku z dnia 11 września 2014 r. w sprawie C – 291/13, P.. W orzeczeniu tym Trybunał bezpośrednio odwołał się do poprzednich orzeczeń wydanych w sprawach (...) oraz (...) wskazując, że w celu sprawdzenia, czy odpowiedzialność podmiotu świadczącego usługę hostingu mogłaby zostać ograniczona na podstawie art. 14 dyrektywy 2000/31 WE, należy zbadać, czy rola tego podmiotu jest neutralna, czyli jego zachowanie ma charakter czysto techniczny, automatyczny i bierny, co oznacza brak jego wiedzy o przechowywanych informacjach i brak nad nimi kontroli. W szczególności w tym zakresie istotna jest rola odgrywana przez podmiot świadczący usługi przy sporządzaniu przekazu reklamowego towarzyszącego danemu przekazowi, a także fakt, czy dany podmiot udziela wsparcia polegającego na optymalizacji prezentacji danych lub na ich promocji. W odniesieniu do rozpoznawanej sprawy Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że w wypadku, gdy spółka będąca wydawcą prasowym publikującym na swojej stronie internetowej elektroniczną wersję dziennika ma co do zasady wiedzę na temat publikowanych przez siebie informacji i sprawuje nad nimi kontrolę, nie powinna być uznana za usługodawcę będącego pośrednikiem w rozumieniu art. 14 dyrektywy 2000/31 WE.

Mając na uwadze powyższą wykładnię art. 14 ust. 1 dyrektywy 2000/31 WE i dokonując w jej świetle wykładni art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. wskazać należy, że pozwana spółka (...) nie ograniczała swojej działalności, jako administrator portalu internetowego „(...)”, jedynie do roli pośrednika, którego zachowanie miało charakter czysto techniczny, automatyczny i bierny i który w sposób całkowicie neutralny przechowywał i prezentował na swoim portalu artykuł (...), opublikowany na blogu prowadzonym przez T. L. (1). Zauważyć należy, że rola pozwanej spółki nie ograniczała się jedynie do udostępnienia miejsca na serwerze osobom, które zamierzały prowadzić bloga. W regulaminie prowadzenia bloga w serwisie (...) wyraźnie zastrzeżono, że „(...) nie jest otwartą platformą blogową, założenie bloga wymaga wysłania zgłoszenia zawierającego: informację o osobie blogera, proponowany zakres tematyczny bloga oraz przykładowy tekst do zamieszczenia. Zastrzeżono również, że redakcja zastrzega sobie prawo, do odrzucenia kandydatów na blogera bez konieczności podania powodów. Tak więc pozwana spółka dokonuje w istocie doboru blogerów, którym udostępnia miejsce na serwerze, decyduje również o zakresie tematycznym prowadzonych w jej serwisie blogów. Ponadto wskazać należy, że kilka blogów, w tym blog pozwanego T. L. (1), jest w sposób szczególny wyróżnionych i reklamowanych na portalu pozwanej spółki. Na stronie tytułowej portalu znajduje się bowiem zakładka prowadząca do części zawierającej poszczególne blogi, na której zamieszczono zdjęcia wybranych blogerów i bezpośrednie odesłania do ich blogów. Jako pierwsze zamieszczone zostało zdjęcie pozwanego T. L. (1) oraz odesłanie do jego blogu. W końcu w zakładce zawierającej odesłania do poszczególnych blogów znajduje się rubryka (...), za pomocą której wydawca serwisu rekomenduje konkretne teksty zawarte w blogach wybranych autorów.

W świetle powyższego działanie pozwanej spółki (...) nie może być uznane za działanie bierne, polegające jedynie na dokonywaniu czynności w pełni zautomatyzowanych, o charakterze wyłącznie technicznym. Tym samym pozwana spółka w zakresie prezentacji blogu T. L. nie jest jedynie pośrednikiem usługi hostingu i tym samym nie można uznać, że nie posiada wiedzy o informacjach przez nią przekazywanych i przechowywanych oraz nie posiada kontroli nad tymi informacjami. W efekcie spółka (...) nie mieści się w zakresie wyłączenia odpowiedzialności prawnej, które przewidziane zostało w art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. Ponoś więc odpowiedzialność prawną w oparciu o art. 38 Prawa prasowego.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c., który w odniesieniu do osób prawnych stosuje się na zasadzie odesłania z art. 43 k.c., ochrona niemajątkowa obejmuje zasadniczo dwa typy roszczeń: roszczenie o zaniechanie działań naruszających dobra osobiste pokrzywdzonego oraz roszczenie o usunięcie skutków dokonanego naruszenia, w szczególności poprzez złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

W ocenie sądu apelacyjnego przewidzianą w art. 24 § 1 k.c. funkcję restytucyjną i satysfakcyjną w sposób dostateczny jest realizowana w tej sprawie poprzez zobowiązanie pozwanych – każdego z osobą – do zamieszczenia na stronie

internetowej (...) oświadczenia żądanego w treści pozwu. Nie ma przy tym potrzeby nakładania na każdego z pozwanych obowiązku składania osobnego oświadczenia w stosunku do każdego z powodów. Uwzględnienie w tym zakresie żądania pozwu skutkowałoby koniecznością złożenia łącznie 6 oświadczeń o zbliżonej treści, realizujących w istocie tożsame funkcje. Stanowiłoby to udzielenie ochrony nadmiernej, nieproporcjonalnej do powstałych skutków dokonanego naruszenia.

Sąd apelacyjny nie uwzględnił również żądania powodów usunięcia z zasobów internetowych portalu „(...) materiału prasowego (...). Jak wynika z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, archiwa internetowe objęte są ochroną przewidzianą w art. 10 EKPC. Pełnią istotną rolę w proces przechowywania i udostępnianie wiadomości i informacji, są ważnym źródłem edukacji i wiedzy historycznej dla szerokiego ogółu. Jak wskazuje Trybunał, chociaż w demokracji zasadniczym celem prasy jest pełnienie roli stróża publicznego "public watchdog", ma jednak ona także do spełnienia drugą rolę, polegającą na prowadzeniu i udostępnianiu szerokiemu ogółowi archiwów, zawierających opublikowane już wcześniej wiadomości, a więc rolę informacyjną i edukacyjną (wyrok z 10 marca 2009 r. w sprawie (...) Ltd. (nr 1 i 2) przeciwko Wielkiej Brytanii, skargi nr 3002/03 i 23676/03). Jak zostało to podkreślone w szczególności w sprawie W. i S. przeciwko Polsce (wyrok z 16 lipca 2013 r., skarga nr 33846/07), nie jest rolą sądów poprawianie historii poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji, które na mocy wydanych w przeszłości prawomocnych wyroków sądowych uznano za materiały stanowiące bezpodstawne ataki na dobre imię jednostek. W ocenie Trybunału środkiem wystarczającym w celu ochrony słusznego interesu pokrzywdzonego, a zarazem nienaruszającym istoty prawa swobody wypowiedzi i dostępu do informacji, jest zamieszczenie odpowiedniej informacji (wzmianki) przy tekście zawartym w archiwum internetowym (tak Trybunał w obu wskazanych powyżej orzeczeniach). Z tych względów sąd apelacyjny uwzględnił żądanie ewentualne strony powodowej, nakazując pozwany opublikowania bezpośrednio przy materiale prasowym (...) oświadczenia zawierającego przeproszenie powodów za bezprawne naruszenie ich dóbr osobistych.

Sąd apelacyjny nie uwzględnił roszczenia majątkowego strony powodowej uznając, że zastosowane w tej sprawie środki ochrony niemajątkowej w pełni zaspokajają interes prawny pokrzywdzonych, stanowiąc należytą i proporcjonalną kompensację skutków dokonanego naruszenia. Zbędne tym samym jest dodatkowo stosowanie w tej sprawie środków ochrony majątkowej. Zgodnie z art. 448 k.c. w przypadku naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać pokrzywdzonemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny. W świetle art. 448 k.c. ustawodawca w zakresie odpowiedzialności majątkowej za naruszenie dóbr osobistych pozostawia sądowi pewien luz decyzyjny. Sąd mając na uwadze całokształt okoliczności danej sprawy władny jest podjąć decyzję co do konieczności przyznania zadośćuczynienia lub świadczenia pieniężnego na wskazany przez pokrzywdzonego cel społeczny. Zakres istniejącego luzu decyzyjnego ograniczony jest przede wszystkim przez kompensacyjną funkcję majątkowych środków ochrony dóbr osobistych. Dokonując wykładni art. 448 k.c. w świetle wzorców konstytucyjnych wynikających z art. 30, art. 32 ust.1, art. 47 i art. 77 ust. 1 Konstytucji RP, Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 7 lutego 2005 r. (SK 49/03), wskazał, że kompensacyjna funkcja zadośćuczynienia rozważana w świetle konstytucyjnych zasad ochrony godności i dóbr osobistych wskazuje, że sąd może odmówić przyznania środków ochrony majątkowej jedynie wówczas, gdy dojdzie do przekonania, że w konkretnej sprawie pełne zadośćuczynienie krzywdzie moralnej możliwe jest za pomocą środków ochrony niemajątkowej. W ocenie sądu apelacyjnego taki stan rzeczy został osiągnięty w tej sprawie na skutek zastosowania żądanych środków ochrony niemajątkowej. Ponadto zważyć należy na stale powtarzaną w orzecznictwie Trybunału strasburskiego tezę, zgodnie z którą nawet niewielka kwota zasądzzonego zadośćuczynienia może mieć tzw. efekt schładzający (chilling effect), to jest skutkować zniechęceniem prasy do podejmowania ważnych i kontrowersyjnych tematów publicznych.

Z tych wszystkich względów sąd apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. dokonał częściowej zmiany zaskarżonego wyroku, w pozostałym zakresie apelację powodów jako niezasadną oddalając (art. 385 k.p.c.). Częściowa zmiana merytorycznego rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji skutkowałą również zmianą rozstrzygnięcia akcesoryjnego w przedmiocie kosztów procesu. Zważywszy, że żądania powoda zostały uwzględnione jedynie w części, sąd apelacyjny

na podstawie art. 100 k.p.c. zniósł wzajemnie koszty postępowania przed sądem pierwszej instancji. Na tej samej zasadzie oparte zostało rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.